Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, WTOREK 9 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr 217 (1129)

Kociokwik marshallowców

Dziennik amerykański „New York Times“ zamieszcza korespondencję z Kopenhagi swego korespondenta dyplomatycznego Restona, który twierdzi, że w kołach rządowych Belgii, Holandii, Danii i Norwegii panuje nastrój niezadowolenia zarówno z przebiegu debaty nad programem „pomocy wojskowej“ Waszyngtonu, jak i z powodu wizyty amerykańskich generałów w Europie.

Reston twierdzi, że w stolicach tych państw panuje wielkie „rozczarowanie“ z powodu wizyty w Europie generałów amerykańskich, którzy „bynajmniej nie przyjechali w celu organizowania jakiejkolwiek obrony Europy, lecz w celu zebrania argumentów dla członków Kongresu amerykańskiego“, zajmujących chwiejne stanowisko w stosunku do trumanowskiego programu „pomocy wojskowej“ dla Europy.

W dalszym ciągu Reston stwierdza, że w stolicach „pomiędzy Brukselą i Oslo“ uważa się, iż wizyta generałów amerykańskich bynajmniej nie sprzyja utrzymaniu atmosfery, która zapanowała w Europie po konferencji paryskiej czterech ministrów spraw zagranicznych.

Wreszcie Reston donosi, że przebieg dyskusji w Kongresie amerykańskim na temat planu Marshalla wywołał w Belgii, Holandii, Danii i Norwegii nastroje pesymizmu co do przyszłości gospodarczej „koalicji atlantyckiej“.

Grammos - symbol bohaterstwa

Obrońcy zadają ciężkie straty atakującym faszystom

Dalsze postępy ofensywy ludowej w Chinach

Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, że oddziały monarcho-faszystowskie w dalszym ciągu atakują pozycje armii demokratycznej w rejonie gór Grammos. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Wojska monarcho-faszystowskie poniosły niezwykle ciężkie straty, które wynoszą od początku ofensywy — 1197 zabitych, 3.550 rannych oraz wielu jeńców. Zdobyto również wiele sprzętu wojskowego.

Rozgłośnia Wolnej Grecji podała również bilans walk w lipcu 1949 r. W okresie tym wojska monarcho-faszystowskie straciły w rannych, zabitych i jeńcach 7.965 osób. Stracono 7 samolotów, uszkodzono 5 samolotów, wysadzono w powietrze 2 pociągi wojskowe, 9 mostów, zniszczono 8 czołgów i przeszło 90 samochodów ciężarowych.

Agencja Reutera donosi z Hongkongu, że oddziały chińskiej Armii Ludowej, współdziałające z partyzantami, grożą odcięciem Tuczou, ważnego portu, położonego naprzeciw Formozy.

Formacje ludowe posuwają się w kierunku miasta Jingtai, położonego w odległości 50 kilometrów na południe od Tuczou. Po zajęciu Yingtai droga do Tuczou stanie otworem przed Armią Ludową.

Inne formacje wojsk ludowych dotarły do Szaojang, położoneg w odległości 100 kilometrów od Henjang i około 150 kilometrów na południe od Czangsza, stolicy prowincji Hunan.

Ks. Gurgacz przed sądem

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie przystąpił dnia 8 bm. do rozpatrywania sprawy ks. Władysława Gurgacza, który wraz z pozostałymi 5-ma członkami swej bandy dokonał szeregu napadów rabunkowych. (Szczegóły przebiegu 1-go dnia rozprawy — patrz strona 2-ga)

Polskich biskupów i księży

domaga się ludność katolicka na Ziemiach Zachodnich

„Słowo Powszechne“ z dnia 7 bm. zamieszcza szereg listów do najwyższych czynników Kościoła w Polsce — uchwalonych przez ludność Dolnego Śląska na zebraniach w parafiach. Listy te, skierowane do Prymasa Polski lub administratorów diecezji wrocławskiej, domagają się trwałego uregulowania administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

PARAFIANIE PARAFII SZALEJEWO GÓRNE, POW. KŁODZKO — STWIERDZAJĄ:

„Z bólem w sercu donosimy, że w naszej diecezji nadal mamy tylko Administratora Apostolskiego. **Nasze parafie katolickie nie mają dotychczas stałych proboszczów, lecz tylko tymczasowych, bo stałymi są formalnie księża niemieccy“.**

„...głęboko kochamy te ziemie i jesteśmy z nimi zrośnięci. Po to tyle krwi polało się, tylu żołnierzy zginęło, abyśmy my, którzy przeżyli tę okropną wojnę, mogli tu spokojnie pracować i budować szczęście dla siebie i dla swych dzieci. Mamy już dość nieszczęść i wojny“.

PARAFIANIE PARAFII ŻACHOWICE, GM. MIECHOWICE, PISZĄ M. IN.:

„...Pragniemy by zgodnie z naszym sumieniem narodowym i katolickim wszyscy wierzący wciągnięci byli do twórczej pracy nad odbudową naszego odzyskanego Państwa“.

PARAFIANIE PARAFII NIWA, GM. POLANICA, POW. KŁODZKO OŚWIADCZAJĄ M. IN.:

„W naszej diecezji formalnie biskupem i księżmi są Niemcy, a nasi księża pełnią jedynie obowiązki administratorów“.

„Pamiętamy ilu naszych księży polskich zginęło w obozach koncentracyjnych i krematoriach hitlerowskich.

W imieniu wszystkich tych, którzy miłują pokój, nie chcą wojny, tak straszliwej w skutkach, **w imieniu wszystkich tych, którzy są wierzącymi katolikami i pragną zatwierdzenia naszych granic zachodnich i zatwierdzenia naszych księży proboszczów na stałe,** prosimy Waszą Ekscelencję o zrobienie użytku z naszej skargi.“

Rekord budownictwa wiejskiego

1.092 proc. normy wykonał zespół Nawryszewskiego przy tynkowaniu sufitów w szkole

Współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski w budownictwie zataczają coraz szersze kręgi, ogarniając **już nie tylko miasta, ale i ośrodki wiejskie.** Właśnie wczoraj zameldowano nam o wspomnianym wyczynie murarzy w powiecie wieluńskim woj. łódzkiego.

Murarze Mieczysław Nawryszewski i Józef Swistek, inicjując współzawodnictwo zespołowe przy tynkowaniu sufitów i ścian w nowobudowanej szkole powszechnej we wsi Żytniów, gminy Rudniki, osiągnęli wraz ze swoimi pomocnikami: **pierwszy — 1.092 proc. normy, drugi — 987 proc. normy. Są to najlepsze wyniki w tej kategorii robót w całej Polsce.**

Nawryszewski stanął do pracy z jednym tylko pomocnikiem, Stefanem Walczakiem. W ciągu 8 godzinnego dnia pracy **otynkowali oni 174 m. kwadratowych sufitu.** Druga grupa murarza Świstka pracowała systemem „trójkowym“. Świstek, Józef Maks i Wawrzyniec Skrzypiński tynkowali ściany. **Na każdego z pracujących przypadło przeciętnie 78 m. kwadrat.**

Zwyciężyła grupa Nawryszewskiego, w której **na każdego pracującego przypadło 87 m. kwadratowych.**

Pracy przyglądały się liczne rzesze ludności wiejskiej. Praca przez cały czas kontrolowana była przez komisję, w skład której wchodzili przedstawiciele władz, partii, Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Łodzi (delegatura w Zduńskiej Woli), architekci, oraz delegaci Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Wieś Żytniów otrzymała nowoczesny, 1-piętrowy gmach szkolny o 10 klasach szkolnych, wielkiej sali gimnastycznej i kilku pomieszczeniach mieszkalnych dla nauczycieli. (at)

Sukces przemysłu obuwianego

Poważne osiągnięcie produkcyjne uzyskał w ubiegłym miesiącu polski przemysł skórzany.

Wszystkie działy produkcji tego przemysłu wykonały, według danych orientacyjnych, miesięczne plany produkcyjne, ze znaczną nadwyżką. I tak robotnicy przemysłu garbarskiego wykonali plan w 106,6 proc., obuwianego w 114,4 proc., białoskórniczego i futrzarskiego w 122,7 proc. i artykułów pomocniczych w 114 proc.

Największe osiągnięcie notuje przemysł obuwiany, który w ciągu ubiegłych 7 miesięcy wyprodukował 5.632 tys. par obuwia, tj. więcej niż wynosiła w okresie przedwojennym cała roczna produkcja obuwia mechanicznego w Polsce.

Do Warszawy, Gdyni i Spały!...

Radośnie i pożytecznie

spędzą łodzianie dwa dni wolne od pracy

Zapowiedź urządzenia popularnych wycieczek w dwa dni wolne od pracy tj. 14 i 15 bm. — wywołała w Łodzi nienotowane dotąd zainteresowanie. Najlepszym dowodem tego może być fakt, że bezpośrednio po ukazaniu się tej wiadomości w „Expressie“ niemal wszystkie miejsca zostały już zamówione, a zgłoszenia ze strony zakładów pracy, instytucji i osób prywatnych napływają licznie w dalszym ciągu.

Uzgodniono, że do Warszawy wyruszą cztery pociągi popularne na zwiedzenie trasy W—Z. W niedzielę i poniedziałek o godz. 8.02 ze stacji Łódź Fabr. (powrót w dniu wyjazdu o godz. 0.5) oraz o godz. 8.35 ze stacji Łódź-Chojny (powrót w dniu wyjazdu o godz. 23.50) Pociągi te zabiora około 6.000 osób. „Orbis“ posiada jeszcze niewielką ilość biletów indywidualnych, zbiorowe zostały już zamówione. Czynione są starania o uzyskanie dodatkowych wagonów, co pozwoliłoby uruchomić jeszcze jedną parę pociągów do Warszawy.

Pociąg popularny do Gdyni zarezerwowały dla swych pracowników PZPB nr. 1 w Pabianicach. 500 robotników pabianickich wyjedzie nad morze w sobotę wieczór, powróci we wtorek nad ranem.

Pociąg do Spały ma odejść o 7.05 ze stacji Łódź-Fabr., powrót o 22-ej. Przypuszczalnie wycieczka ta wyruszy w niedzielę.

Obecnie toczą się rozmowy w sprawie uruchomienia w obydwa dni jak największej liczby pociągów podmiejskich do Grotnik, Kolumny, Andrzejowa, Żakowic, Swędowa itp. Z pociągów tych będą mogli skorzystać ci wszyscy, dla których nie starczy miejsca w wycieczkach do Warszawy i Gdyni. Przygotowywane są również liczne zabawy i imprezy na terenie Łodzi. Odbędą się one w parkach, lasach podmiejskich, na Zdrowiu itp.

Jak więc widzimy, nie zabraknie okazji, aby wesoło i pożytecznie spędzić dwa dni wolne od pracy. Grunt — żeby tylko dopisała pogoda! (k)

Fundusze na poprawę bytu

klasy robotniczej

Nadzwyczajna komisja do koordynacji prac w dziedzinie polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej przy Radzie Państwa, pod przewodnictwem członka Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego zatwierdziła ostatecznie rozdział sum centralnej dotacji z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej i z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego na poszczególne województwa.

Jednocześnie nadzwyczajna komisja przekazała 50 proc. zaliczki waściwym związkom samorządowym z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, otwierając również kredyt w wysokości 50 proc. z dotacji centralnej FGM tym związkom samorządowym, które przedłożą plan remontów zarzadowi głównemu FGM w ramach zatwierdzonych sum dla województw

Pocztowcy współzawodniczą w kolportażu prasy demokratycznej

W Łodzi odbyły się zjazdy listonoszów wiejskich, pracowników „służby okienkowej“ i kierowników agencji w czternastu obwodach okręgu łódzkiego.

Zjazdy te poświęcone były upowszechnieniu współzawodnictwa w kolportażu prasy robotniczo - chłopskiej, wydawanej przez R. S. W. „PRASA“.

Na zjazdach wygłoszono referaty o znaczeniu współzawodnictwa pracy. Wszyscy listonosze wiejscy zobowiązali się wykonać, a wielu i przekroczyć plan kolportażu na III kwartał br.

W ten sposób przede wszystkim listonosze a wraz z nimi wszysey pracownicy łódzkiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów biorą czynny udział w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie w werbowaniu nowych czytelników dla prasy robotniczo - chłopskiej.

Do współzawodnictwa przystąpiło 210 placówek p.-t. w okręgu łódzkim.

Zwierzchnicy kościoła kazali pozostać w lesie

Ks. Gurgacz przyznaje się do przestępstw i cynicznie „nie poczuwa się do winy"

Otwierając przewód sądowy, przewodniczący Sądu ppłk. Stasio odebrał personalia od oskarżonych.

Ks. Władysław Gurgacz, ur. 2. 4. 1914 r. bez stałego miejsca zamieszkania, kapelan SS. Służebniczek w Krynicy, wykształcenie — licencja filozofii i teologii.

Michał Żak, ur. 10. 9. 1911 r. zam. w Krakowie, student 4 roku wydz. teologii.

Stanisław Szajno, ur. 11. 6. 1924 r., zam. w Bykowcu pow. Sanok, bez zawodu, wykształcenie 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Stefan Balicki, ur. 22. 9. 1922 r., zam. w Krynicy, bez zajęcia, wykształcenie 4 klasy gimnazjum ogólnokształcącego.

Leon Nowakowski, ur. 2. 6. 1927 r., zam. w Nawojowej, pow. Nowy Sącz, bez zajęcia, wykształcenie 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Adam Legutko, ur. 19. 8. 1930 r., zam. w Zawadzie pow. Nowy Sącz, uczeń gimnazjum ogólnokształcącego w Nowym Sączu, wykształcenie 4 klasy gimnazjum.

PPAN i „Żandarmeria"

Odczytany z kolei akt oskarżenia stwierdza, że **w dniu 2 lipca 1949 r. zostali na ul. Szpitalnej w Krakowie, napadnięci woźni miejscowego Banku Związku Spółek Zarobkowych, którym zrabowano należące do tej instytucji 3 miliony zł.** Obaj woźni padli ofiarą napadu w drodze powrotnej z Narodowego Banku Polskiego, gdzie podejmowali gotówkę na czeki. Wskutek wszczętego przez napadniętych alarmu, **organa bezpieczeństwa publicznego ujęły sprawców napadu z bronią w ręku — ks. Władysława Gurgacza, Stanisława Szajnę, Stefana Balickiego, Leona Nowakowskiego, Adama Legutkę oraz Michała Żaka.**

Wszyscy napastnicy należeli do **nielegalnej organizacji działającej na terenie pow. nowosądeckiego i brzozowskiego,** która przybrała nazwę **„Polska Podziemna Armia Niepodległościowa".** Organizacja ta wiosną ub. roku wyłoniła **grupę bandycką pod nazwą „Żandarmeria",** liczącą ostatnio 20 członków i dokonującą napadów na instytucje państwowe i spółdzielcze.

Przywódcami bandy „PPAN" oraz „Żandarmerii" byli Stanisław Pióro oraz ks. Gurgacz. Ustosunkowani wrogo do Państwa Polskiego **zwerbowali oni do swego oddziału młodych chłopców i wykorzystywali umiejętnie ich brak doświadczenia i nieuświadomienie, łudząc obietnicami wysokich poborów i innych korzyści materialnych.** Obie organizacje postawiły sobie za zadanie walkę z ustrojem Polski Ludowej przy czym „PPAN" miała być **organizacją kadrową na wypadek wybuchu „trzeciej wojny".**

Za wiedzą hierarchii kościelnej

„Żandarmeria" zdobywała środki potrzebne jej do prowadzenia zbrodniczej działalności, drogą rabunku. Pragnąc rozwiać wszelkie skrupuły młodych i zbałamuconych członków, **ks. Gurgacz w kazaniach i „pogadankach uświadamiających"** tłumaczył im, że **rabowanie instytucji państwowych i spółdzielczych jest czynem etycznym i zgodnym z prawem.** Ks. Gurgacz wykorzystywał uczucia religijne członków „Żandarmerii". Odprawiając w lesie Msze Święte, wpajał on w członków bandy **nienawiść do Państwa Polskiego i podżegał do obalenia ustroju.**

Charakteryzując sylwetkę ks. Władysława Gurgacza, akt oskarżenia podaje, że wstąpił on w kwietniu w ub. roku do bandy **za wiedzą swoich władz zwierzchnich w zakonie Jezuitów.** Wraz z całą grupą udał się do lasu w pow. Nowy Sącz, gdzie objął funkcję **kapelana i wychowawcy politycznego bandy.**

Bogata przeszłość przestępcza

Po niespełna 2-miesięcznej przynależności do „Żandarmerii", ks. Gurgacz dokonał dnia 1 lipca ub. roku wespół z 5 członkami bandy, **napadu rabunkowego na obóz organizacji młodzieżowej ZWM w miejscowości Myślec w pow. nowosądeckim.** Napastnicy po sterroryzowaniu przebywającej w obozie wypoczynkowym młodzieży, **zrabowali 30 tys. złotych oraz liczne przedmioty, m. in. jeden namiot.**

W jesieni tego roku ks. Gurgacz zorganizował po przeprowadzeniu wywiadu **dwa napady rabunkowe na pracowników Związku Samopomocy Chłopskiej.** Pierwszego napadu dokonano 4 września 1948 r., zatrzymując na drodze, wiodącej z Krosna do Haczowa samochód, wiozący pracowników ZSCh., skupujących trzodę chlewną i bydło. Udając żołnierzy Wojska Polskiego **członkowie „Żandarmerii" zrabowali napadniętym ok. pół miliona zł.**

Drugiego napadu dokonano w samym Haczowie, gdzie zraniono i rozbrojono w podstępny sposób milicjanta, po czym członkowie „Żandarmerii", sterroryzowali pracowników ZSCh., zabierając im 340 tys. zł.

Ks. Gurgacz oświadczył w toku śledztwa, że wszystkie te napady były uprzednio przez niego aprobowane, gdyż — jak się wyraził — dbał w ten sposób o to, by grupa nie dopuściła się czynów niemoralnych.

W dniu 16 września 1948 roku ks. Gurgacz i jego 9 podkomendnych dokonali z bronią w ręku napadu na Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Biegonicach, gdzie zrabowano **towar wartości ponad 100 tys. zł.**

Nie poczuwa się do winy

Po opisie napadu na Narodowy Bank Polski w Krakowie, który zakończył się ujęciem bandytów, akt oskarżenia poddaje szczegółowej analizie indywidualną działalność przestępczą każdego z oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący wezwał do składania zeznań ks. Władysława Gurgacza, który oświadczył, iż **„przyznaje się całkowicie do wszystkich czynów, sformułowanych w akcie oskarżenia, ale nie poczuwa się do winy".**

35-letni jezuita, który ostatnio był kapelanem SS Służebniczek w Krynicy podał, że w kwietniu 1948 r. przyłączył się do organizacji nielegalnej. Banda ta miała być wg. wyrażenia oskarżonego — **„formacją wzorową, opierającą się wyłącznie na zasadach katolickich".** Ks. Gurgacz oświadcza, że przyjął stanowisko kapelana w tej bandzie, aby być **„tamą moralną" dla jej członków.**

Oskarżony podaje, że jako członek zakonu Jezuitów zobowiązany był do surowej dyscypliny wobec swych władz przełożonych i dlatego też **zwrócił się za pośrednictwem znajomego księdza do kurii w Warszawie, domagając się autorytatywnych wskazówek odnośnie swego postępowania.**

Hierarchia nakazuje pozostać w lesie

W odpowiedzi otrzymał list „anonimowy", pochodzący — jak się domyśla oskarżony — od czołowego moralisty katolickiego i **wzywający do pozostawania w bandzie** rzekomo w celu „nakłonienia jej członków do zaprzestania nielegalnej działalności". Jednocześnie jednak list powiadamiał ks. Gurgacza, że **przez cały czas pobytu w lesie może korzystać ze specjalnej dyspensy, udzielanej na wypadek wojny, to znaczy — odprawiać tam Msze Św. oraz udzielać Sakramentów Św. na terenie wszystkich diecezji.**

Ks. Gurgacz podaje, że list ten otrzymany przezeń 27 czerwca ub. roku **rozwiał resztę jego skrupułów i kazał mu pozostać przy bandzie leśnej.**

Sutanna i... granaty ręczne

„Będąc w lesie nie nosiłem sutanny, aby nie ściągać zainteresowania ze strony osób postronnych. W sutannie chodziłem tylko wtedy, kiedy byłem „incognito". Począwszy od ub. zimy nosiłem już mundur, gdyż dowódca oddziału Piór nadał mi rangę kapitana oraz pseudonim **„Sem".** Oskarżony wyjaśnia, **że posiadał broń palną oraz granaty ręczne.**

Podając szczegóły swej działalności „misyjnej" ks. Gurgacz jednocześnie przyznaje się bez żadnych zastrzeżeń do udziału w napadach rabunkowych na obóz ZWM oraz na członków Związku Samopomocy Chłopskiej. Ks. Gurgacz oświadcza, iż wszystkie plany napadów rabunkowych były przez niego aprobowane, **„Tłumaczyłem moim chłopcom, że mogą zabierać wyłącznie mienie państwowe i spółdzielcze".**

Ks. Gurgacz nadmienia, **że wyjeżdżał z ramienia bandy do Krakowa w celu nabycia tam dla niej mundurów i dystynkcji wojskowych. Tam też odwiedził swego przyjaciela, studenta** *czwartego roku teologii Michała Żaka,* **którego namówił do przeprowadzenia wywiadu w związku z przygotowywanym napadem rabunkowym.** Opowiadając o napadzie rabunkowym na woźnych banku, ks. Gurgacz podaje, że przez cały czas szedł tuż za bezpośrednimi wykonawcami napadu, tak, że został schwytany w natychmiastowym pościgu. Podaje również, że podczas napadu na sklep spółdzielczy własnoręcznie wynosił zrabowane mienie do wozu.

Ks. Władysław Gurgacz oświadczył: „Uważam, że podwładni moi mieli prawo nawet siłą zdobyć utrzymanie".

„Etyka" i „czyste sumienie" ks. Gurgacza

Prok. Ligęza: Zdaniem księdza PPAN było organizacją społeczno-polityczną a nie bandą?

Osk. ks. Gurgacz: Tak.

Prok.: W jakich nieobjętych tajemnicą spowiedzi kwestiach radził się księdza wspomniany Piór?

Osk. ks. Gurgacz: **Piór chciał, aby mu wyjaśnić kwestię, czy zabójstwo jest grzechem. Ja byłem zdania, że zabójstwo jest czynem etycznym, jeżeli dokonuje się w obronie własnego życia lub wojnie.**

Prok.: Czy więc — zdaniem księdza — **bandyta, który wpadłszy w obławę, zabija spełniającego swój obowiązek żołnierza, popełnia czyn etyczny.**

Ks. Gurgacz: **Ja uważam, że zabójstwo takie jest czynem etycznym.**

Prok.: **Oskarżony wyrobił fałszywy dowód osobisty dla niejakiej Ireny Mastalskiej. Czy oskarżony uważał, że fałszerstwo to stanowiło czyn etyczny?**

Osk. ks. Gurgacz: **Tak jest.**

Osk. ks. Gurgacz **podaje następnie, że wespół z Piórem dysponował kasą bandy, do której wniósł 300 tys zł. oraz 100 dolarów. Były to — jak wyjaśnia — fundusze, jakie zebrał od ludzi, przeświadczonych, że łożą na cele kościelne.** Oskarżony milczy, kiedy prokurator **zapytuje go, czy ludzie ci po to dawali pieniądze, aby banda strzelała do ich synów.**

Prok.: Kto w bandzie odbierał przysięgę?

Ks. Gurgacz: Zastrzegłem sobie prawo, **że tylko ja.**

Prok.: Jaką broń przyniósł ksiądz do oddziału?

Osk.: Pistolety.

Prok.: Po co kapłanowi była potrzebna broń?

Ks. Gurgacz: **Tak jak każdy człowiek może bronić życia, tak i ja mogłem użyć jej w odpowiednim momencie.**

Prok.: Na jakim kanonie oparł ksiądz prawo zabierania państwu jego mienie?

Ks. Gurgacz: **Wynika to z etyki naturalnej, kiedy człowiek kieruje się czystym sumieniem.**

Następuje dramatyczny moment rozprawy, kiedy wśród głębokiej ciszy licznie zgromadzonej publiczności, prok. Ligęza pokazuje ks. Gurgaczowi znalezione przy nim w momencie aresztowania przedmioty, a mianowicie: mszalik, brewiarz, pistolet, stułę, magazynek zapasowy do pistoletu, oleje święte, kompas wojskowy oraz komunikanty.

Prok.: Czy to, że ksiądz wszystkie te przedmioty nosił razem przy sobie, nie było świętokradztwem?

Ks. Gurgacz: Nie.

Osk. ks. Gurgacz przesłuchiwany był następnie przez rzeczników obrony. Na pytania obrońców pozostałych oskarżonych przyznał m. in., że **nie wykorzystał swego autorytetu kapłańskiego, aby współoskarżonych wyprowadzić z podziemia na drogę normalnego życia.**

Czterogodzinne zeznania osk. ks. Gurgacza zamknęły pierwszy dzień procesu.

Szczepienia ospy we wszystkich stacjach opieki nad matką i Dzieckiem

Oddział sanitarny Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego przystępuje do masowych szczepień dzieci przeciw ospie. Szczepienia rozpoczną się w dniu 16 sierpnia i trwać będą do 30 września rb.

Aby nie było tłoku przy szczepieniach, będą się one odbywały we wszystkich stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem codziennie od godziny 17 do 19.

Codzienna nowelka „Expressu"

Bussines w kraju dolara

Pewien solidny, amerykański bussinesman, wracając wieczorem do domu przez mały lasek, usłyszał nagle groźny okrzyk: „stój, ręce do góry!"

— Stanąć mogę — jęknął drżącymi ustami spokojny obywatel — rąk jednak nie mogę podnieść.

— Zabiję cię jak psa! Dlaczego nie możesz podnieść rąk?

— Bo mam reumatyzm, który sparaliżował mi obie ręce.

— Reumatyzm! — mruknął groźnie gangster — jeśli masz reumatyzm, to lecz się, a nie zabieraj czasu ludziom, którzy czekają za krzakami, dopóki ktoś nie zgodzi się wspaniałomyślnie podnieść ręce do góry.

— Kiedy doprawdy ja nie wiem, jak się leczy reumatyzm!

— Nie zaczepiłem cię tutaj po to, ażeby udzielać ci dobrych rad, myślę jednak, że ci pomoże, jeśli nacierać będziesz ręce kwasem mrówczanym

— A gdzie można kupić taki kwas mrówczany? Kupiłbym od razu większą partię, bo u nas w miasteczku panuje wilgoć i takich reumatyków jak ja jest tutaj więcej, mógłbym więc zarobić jeszcze cośkolwiek na tym interesie!

Groźna twarz bandyty złagodniała nagle.

— Tak się złożyło, że jeden z moich znajomych ma większą ilość tego kwasu, chciałbym jednak i ja zarobić cośkolwiek na pośrednictwie. Ile daje mi pan za kilogram?

— Zaraz się zastanowię — odparł przechodzień.

— Wie pan co? Chodźmy w takim razie do mnie! Obudzę żonę, która ugotuje nam dobrej czarnej kawy i pogadamy!

— Dobrze, chodźmy! — i obaj bussinesmani, wziąwszy się pod ręce spokojnie poszli dalej.

— — — — — — — —

A może inaczej dzieje się w świecie beztroskiej, złotej młodości, słodkich burz i szaleństw?

Oto dwoje młodych ludzi siedzi w wieczór księżycowy na ławce w podmiejskim parku, a słowiki, znając swoją powinność, śpiewają tak, jak gdyby za minutę śpiewu dostawały przynajmniej dolara od dziobka.

On jest w niej naprawdę zakochany, i powiada drżącym ze wzruszenia głosem:

— Mary, czy nie czujesz, że gotów jestem poświęcić ci całe życie! A ty czy mnie kochasz? Powiedz mi tylko jedno słowo: „Tak"

— Jesteś głupiutki — mocniej przytula się do niego młoda dziewczyna — Przecież wiesz dobrze... przecież nie jesteś ślepy.

— Ach co za szczęście! — krzyknął młodzieniec — więc zgadzasz się zostać moją żoną?

— Tak, najdroższy!

— Chcę, żeby nasz ślub odbył się już za tydzień — zawołał z entuzjazmem. ona jednak była praktyczniejsza

— Zwariowałeś chyba! Przecież nie mam jeszcze ślubnej sukni.

— A z jakiego towaru robi się taką suknię? — zapytał fachowo.

— No, z crepe de chine, albo crepe marocaine.

— Wiesz co? — wyprostował się — mam w swoim sklepie crepe marocaine mogę ci sprzedać bardzo tanio. Powiedzmy pięć dolarów za metr.

— Zwariowałeś? Moja przyjaciółka płaciła po cztery! — żachnęła się Mary

— Taniej nie mogę! — zauważył Tommy — towar podrożał, a narzeczonych nie brak teraz.

— Zaczekaj! — przytrzymała go za surdut Mary — dlaczego odchodzisz?

— Bo bussines przede wszystkim!... Więc dasz pięć?

— Dam ci, ale na weksel!...

— Widzę że jesteś roztropną dziewczyna!... I dlatego kocham cię ponad wszystko — rzekł młodzieniec i wycisnął na jej ustach długi, gorący pocałunek.

— — — — — — — —

Więc młodość jest również skażona chorobą bussinesu! Może wolne jest od niej w Ameryce tylko jasne, różowe dzieciństwo?

Oto idzie, trzymając ręce w kieszeni i pogwizdując beztrosko dziewięcioletni chłopczyk, który, znalazłszy się wreszcie na dalekim przedmieściu, zapukał do drzwi na pół rozwalonej chaty i zapytał

— Czy tu mieszkają handlarze żywym towarem którzy kradną dzieci?

Bardzo podejrzanie wyglądający typek spojrzał na przybysza i zapytał.

— Czym mogę służyć?

— Niech mnie pan posłucha, a zarobi pan grubszą forsę. Może mnie pan złapać dziś wieczorem a rodzice dadzą za mnie większy okup!

— Wykradanie dzieci to moja specjalność! — mruknął ciemny typ ale co ty będziesz miał z tego?

— Z tych stu tysięcy, jakie pan za mnie otrzyma, odda mi pan pięćdziesiąt! — odpowiedziało chłopię.

— Pięćdziesiąt tysięcy za tyle fatygi?

— Napiszę za to do domu rozpaczliwy list — rzekło fachowo pacholę. — Rodzice kochają mnie bardzo, tak, że sprzedadzą wszystko co mają, byle odzyskać mnie z powrotem!

— No tak ale żądać za to pięćdziesiąt procent to grzech! — poskrobał się po głowie gangster — Bo pamiętaj, że mam wspólników, z którymi będę się musiał podzielić...

— I ja mam również wydatki! — przerwał mu mały Amerykanin — moja malutka siostrzyczka obiecała, że kiedy się dowie o porwaniu mnie, dostanie histerycznego ataku obiecałem jej więc piętnaście procent. Trudno, bussines to bussines!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Idzi jedzie na wczasy. Ja pójdę więc po zakupy, a ty zadzwoń z kawiarni, o której jest pociąg do Gdyni!..
WACEK: — Dobrze! Zaraz idę!

WACEK: — Przepraszam, ale ja przecie byłem pierwszy...
SOBEK: — Cóż mnie to obchodzi? Spieszy mi się i koniec! A pan może sobie poczekać!..

WICEK: — Po śmierć cię posłać! Sam już byłem na dworcu, a tyś jeszcze nie telefonował!
WACEK: — Bo Sobek zajął telefon i dotychczas tam siedzi!

WACEK: — Usnął! Ale chrapie!..
WICEK: — Nawet się nie zbudził! Trza było dawno drzwi wywalić, a nie czekać napróżno! Telefon jest dla wszystkich!

Mięso, wędliny, smalec
Od środy do soboty realizujemy wywołane odcinki

W tygodniu bieżącym od 10 do 13 bm. włącznie zaopatrzymy się w mięso, wędliny i smalec na następujące odcinki bonów tłuszczowych i kuponów kontrolnych:

Bony tłuszczowe z sierpnia kat. PR-R na odcinek 6 — 0,50 kg mięsa na odc. 7 —0,50 kg mięsa na odc. 21 — 0,25 kg wędliny

Kupony kontrolne (przedr. z lutego) kat. RD odcinek 19 — 0,20 kg mięsa, odc. 20 — 0,20 mięsa na odc. 21 — 0,25 kg. wędliny na odc. 22 —0,25 kg smalcu.

Bony tłuszczowe z sierpnia kat. PR-S na odc. 6 — 0,20 kg. mięsa, na odc. 7 — 0,20 kg mięsa, na odc. 8 — 0,25 kg wędliny

Kupony kontrolne (przedr. z lutego) kat. PR odcinek 1 9— 029 kg mięsa, odc. 20 — 0,20 kg mięsa, odc. 21 — 0,25 kg wędliny, odc. 22 — 0,25 kg smalcu.

Posiadacze bonów tłuszczowych kat. PR— i PR—S otrzymują po 0,50 kg słoniny na odcinek nr. 2.

Nie posiadający bonów i kuponów kontrolnych zaopatrywać się mogą w dniu wolnej sprzedaży, tj. w środę dnia 10 bm w konserwy mięsne po 1 puszce lub 0,50 kg szynki konserwowej na kupującego w jednym z 30 sklepów spółdzielczych, których adresy podawaliśmy już do wiadomości.

—o—

Reorganizacja w Zw. Włókniarzy

W związku z reorganizacją Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego i rozbiciem go na szereg dyrekcji i zjednoczeń, nastąpiła też reorganizacja w Zarządzie Głównym Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Przy wydziałach ekonomicznym i współzawodnictwa pracy powstają oddzielne referaty, które będą odpowiednikiem dyrekcji branżowych przemysłu włókienniczego. (a)

Nielegalna fabryka wędlin
Dwaj wspólnicy-w Milencinie

Delegatura Woj. Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadziła rewizję w zakładzie rzeźnickim Tomasza Mordki w Wieluniu. Otrzymano bowiem wiadomość, że Mordka masowo produkuje wędliny z nielegalnego uboju.

Gdy funkcjonariusze Komisji zjawili się w sklepie siostra rzeźnika oświadczyła im i obecnym klientom, że nie ma nic towaru. Przeprowadzona rewizja wykazała jednak, że w sąsiadującym ze sklepem mieszkaniu szwagra rzeźnika Henryka Wójcika znajduje się 20 kg. ukrytej kiełbasy.

Ponieważ okazało się, że Mordka i Wójcik od dłuższego czasu uprawiali ten proceder — skierowano ich do obozu pracy na okres kilku miesięcy. Nadto Mordce wymierzono 15.000 zł. grzywny. (i)

Słońce pali!...

Pan Bąbelek i pan Kociołek.
— Czy pan zna tego Wykiwalskiego?
— Owszem, to typ spod ciemnej gwiazdy...
— Dlaczego pan jest taki cięty na niego?
— Bo nazwał mnie idiotą!
— A może powiedział to tylko żartem?
— Początkowo też tak myślałem, ale wyobraź pan sobie, że ten drań przedstawił niezbite dowody!

* * *

Do składu aptecznego wchodzi klient
— Czy mogę dostać proszku DDT przeciwko insektom?
— Owszem... Jak pan sobie życzy: w pudełku czy na wagę?
— Po co?.. Syp pan odrazu za kołnierz.

„Halka", „Bar Myśliwski"... Nowe jadłodajnie zapewnią ludziom pracy tanie i smaczne posiłki
PSS remontuje już przejęte lokale

Pragnąc godnie uczcić święto rocznicy PKWN, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zobowiązała się, że do końca rb. jadłodajnie jej będą wydawały dziennie do 15.000 posiłków dla świata pracy. Realizacja tego zobowiązania postępuje szybko naprzód — nie ulega wątpliwości, że PSS dotrzyma słowa w terminie!

W ciągu ostatnich dni sfinalizowano pertraktacje w sprawie przejęcia przez PSS trzech dalszych lokali na urządzenie w nich powszechnych jadłodajni.

Przy ul. Daszyńskiego 40 powstanie bar-pasztecziarnia, podobny do tych, które PSS prowadzi przy ul. Piotrkowskiej 92 i 6-go Sierpnia 1. Bar ten będzie wydawał **do tysiąca dań gorących w ciągu dnia.** Uruchomienie nastąpi jeszcze w tym miesiącu po koniecznym remoncie.

Przy ul. Sieradzkiej 3 PSS otwiera jadłodajnię o t. zw. pełnym zakresie gastronomicznym. Będzie tu można jadać **nie tylko obiady popularne i klubowe, ale także tanie i pożywne śniadania oraz kolacje.** Przebudowana kuchnia wyda dziennie do 1.500 dań gorących. Remont tego lokalu potrwa około miesiąca.

Trzecia nowa jadłodajnia PSS-u mieścić się będzie **w lokalu dawnego „Kuchmistrza Polskiego" przy ul. Kilińskiego 76.** Zacznie ona pracować w początkach września, wydając ponad 1.200 obiadów i dań barowych dziennie.

Jednocześnie kierownictwo PSS prowadzi pertraktacje w sprawie wydzierżawienia lub przejęcia jeszcze szeregu lokali. **M. in. mowa jest o reprezentacyjnej „Halce", która w razie przejęcia jej przez PSS stałaby się centralną jadłodajnią PSS dla świata pracy.**

Tak samo pod kierownictwo Powszechnej mają przejść jeszcze inne lokale, jak **„Bar Myśliwski"** przy ul. Narutowicza 5, restauracja **przy ul. Południowej 11** (róg Wschodniej) itp.

W chwili obecnej wszystkie już istniejące jadłodajnie PSS-u **wydają dziennie 5.500 dań gorących w tym barowych 2.300 oraz 3.200 obiadów popularnych i klubowych. Po otwarciu remontowanych już lokali oraz tych, których przejęcie jest kwestia dni — Powszechna będzie mogła nakarmić codziennie ponad 11.000 osób.**

Gazomierze nadeszły!
1500 mieszkań łódzkich
otrzyma instalacje do końca rb.

Starania Gazowni Miejskiej o przydzielenie naszemu miastu większej ilości gazomierzy — uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. **W tych dniach otrzymaliśmy już 500 sztuk tych aparatów, których brak uniemożliwiał dotąd zainstalowanie urządzeń gazowych w mieszkaniach ludzi pracy.**

Gazomierze wyprodukowane zostały w dwóch polskich fabrykach w Toruniu i Tczewie. Wydział Instalacji Gazowni Łódzkiej przystąpił już do pracy. Amatorów jest wielu. **Każdy pragnie mieć gaz w swym mieszkaniu, gdyż jest to podwójna oszczędność: i na czasie i na wydatkach.**

Pod koniec bieżącego miesiąca mamy otrzymać **jeszcze 2.000 sztuk gazomierzy.** Połowę dostarczą nam dwie wyżej wspomniane fabryki, resztę otrzymamy z zagranicy.

Po nadejściu tego transportu Gazownia łódzka przystąpi **na szerszą skalę do przyłączania dalszych mieszkań do sieci. A możliwości są b. duże.**

Obecnie, z uwagi na okres letni, mamy poważny nadmiar gazu. W miesiącach jesienno-zimowych konsumpcja gazu wzrośnie, **ale ponieważ od stycznia zaczną pracować dwa nowe piece — nie ma obawy, aby gazu zabrakło.**

Jak nas informowano w dyrekcji, **do końca rb. uda się zainstalować maszynki gazowe w 1.500 mieszkaniach łódzkich. Razem więc łódzka sieć gazowa będzie liczyła 19.000 odbiorców.**

Pierwszeństwo przysługuje oczywiście ludziom pracy. Specjalna komisja czuwa nad tym, **aby maszynki gazowe znalazły się przede wszystkim w mieszkaniach robotników.**

Jeżeli idzie o innych reflektantów — również mogą ubiegać się o instalację, muszą jednak posiadać własny gazomierz. (i)

Plan będzie wykonany!
Specjalna komisja usprawni budownictwo i akcję remontów
Wyniki wielkiej narady w Zarządzie Miejskim

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyła się wielka narada, poświęcona sprawom budownictwa mieszkaniowego i akcji remontowej w Łodzi w rb.

Po referacie o dotychczasowym wykonaniu planu budownictwa i akcji remontowej na rok 1949, przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych składali sprawozdania ze swej działalności, omawiając postępy robót i trudności w realizacji zamierzeń.

Jak wynika z tych sprawozdań, **istnieją pewne niedociągnięcia w wykonaniu planów.** Niektóre z przedsiębiorstw uchylają się nadal od przyjmowania zamówień w zakresie budownictwa i remontów, tłumacząc to z jednej strony **brakiem wykwalifikowanych sił roboczych, z drugiej zaś — brakiem materiałów budowlanych.**

W świetle jednak sprawozdania przedstawiciela Urzędu Zatrudnienia i Centrali Żelaza i Stali **sprawa ta wygląda nieco inaczej.** Urząd Zatrudnienia stwierdził bowiem, że w ostatnim czasie **żadne z przedsiębiorstw budowlanych nie zgłaszało się po siły robocze, zaś Centrala Żelaza i Stali — iż na naszym terenie znajduje się dostateczna ilość materiałów budowlanych na pokrycie potrzeb budownictwa.**

Nad referatami i sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której postanowiono **wyłonić komisję dla skoordynowania i usprawnienia całokształtu spraw, związanych z budownictwem domów nowych i remontami.** Komisja zapewni dopływ potrzebnych sił fachowych przedsiębiorstwom budowlanym oraz terminową dostawę potrzebnych materiałów.

Podjęte kroki **zapewnić mają nie tylko wykonanie, ale i przekroczenie planu budownictwa mieszkaniowego oraz remontów, nakreślonych na bieżący rok, a realizowanych przez różne przedsiębiorstwa budowlane.**

* * *

Zwołanie nadzwyczajnej narady w sprawie ożywienia ruchu budowlanego i przyspieszenia tempa robót na budowlach — powitać należy z uznaniem. Świat pracy naszego miasta oczekuje bowiem radykalnego zwrotu w dotychczasowej sytuacji na odcinku odbudowy. Trzeba przezwyciężyć wszystkie trudności i pracować szybciej i lepiej, bo sezon budowlany ucieka, a nowe mieszkania, czy mieszkania remontowane nie spadną nam z nieba! (cis)

Nasi przodownicy



BRONISŁAWA CIEŚLAK

Papierówki, którymi nas częstuje mają wyborny smak.

— To z własnego ogródka — zaprasza serdecznie czołowa prządka z Księżego Młyna, która w życiu prywatnym jest zamiłowaną ogrodniczką. Ma tylko jeden kłopot. Ogród, który dzierżawi jest poniemiecki, a marzeniem Bronisławy Cieślak jest otrzymać go na własność, na spłaty. — Nie o mnie tu nawet chodzi — tłumaczy — ale o moich małych wnusiów, dla których zbieram te owoce.

W fabryce zapomina o wszystkim. — Grunt to jakość! — agituje ciągle współpracownice brygady, na czele której stoi. Nic więc dziwnego, że brygada pierwszej jakości Bronisławy Cieślak osiąga stale 100 proc. primy.

Bronisława Cieślak pracuje w PZPB nr. 1 od 30 lat. Z murami fabrycznymi związane jest całe życie jej i jej rodziny. Tutaj w domach familijnych spędziła swe dzieciństwo i młodość, tutaj zginął brat jej, rewolucjonista Sylwester Kotecki, który za wywieszenie w 1905 roku czerwonego sztandaru na budynku fabryki na Księżym Młynie został powieszony przez władze carskie.

— Nie mogłabym żyć bez tych murów — mów przodownica wskazując na czerwone zabudowania fabryki.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — Rigoletto Op. 81.
KAMERALNY — Szczygli zaułek
OSA — Jadzia wdowa

KINA

ADRIA — Mężczyźni w jej życiu 16, 18, 20
BAŁTYK — Młoda Gwardia seria II 17, 19, 21
BAJKA — Dzieci z jednego podwórka 18, 20
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Wielka Nagroda 15,30, 18, 20,30
MUZA — Rzym miasto otwarte 18, 20
POLONIA — Ulica Graniczna 15.30 18, 20,30
PRZEDWIOŚNIE. Na tropie zbrodni 16, 18, 20
ROBOTNIK — Młoda Gwardia seria I 15,30, 18, 20.30
ROMA — Złoty kluczyk 16, 18, 20
REKORD — Bohaterowie pustyni 16. Antoni i Antonina 18, 20.
STYLOWY — Skarb 16 —Czwarty Peryskop godz. 18, 20.
ŚWIT — Skarb, godz. 18, 20
TATRY — Cygańska miłość 16, 18,30, 21
TĘCZA — Tragiczny pościg 17, 19, 21
WISŁA — Powrót do domu 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — Wieś na pograniczu 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — Powrót do domu 16, 18, 20
ZACHĘTA—Narzeczona z Turkmenii 16, 18, 20

Współzawodnictwo w sporcie

Łódź powinna pójść za przykładem śląskich górników. — Szczytne zadanie stoi przed Zrzeszeniem Sportowym „Włókniarz"

Mówiąc o współzawodnictwie pracy, mamy zwykle na myśli dziedziny produkcyjne naszego przemysłu. Nigdy zazwyczaj nie łączyliśmy tego zagadnienia ze sportem i wychowaniem fizycznym. Jak jednak dochodzą wieści ze Śląska, **górnicy i na tym odcinku życia zbiorowego pierwsi zainicjowali współzawodnictwo pracy.**

Na czym ono polega? **Otóż Zrzeszenie Sportowe „Górnik" objęło tą inicjatywą działaczy sportowych swego pionu,** którzy mają się zająć krzewieniem i rozszerzaniem kultury fizycznej przez wychowanie i szkolenie młodzieży, zrzeszonej w specjalnie tworzonych zespołach współzawodnictwa. Poszczególni działacze kół sportowych organizują więc **zespoły spośród członków kół, którzy podpisują deklarację o przystąpieniu do współzawodnictwa.**

Praca w tych zespołach prowadzona jest w ten sposób, aby **młodzież, która podpisała deklarację o przystąpieniu do współzawodnictwa, przeszła odpowiednie przeszkolenie zarówno w dziedzinach wychowania fizycznego, jak też w dziedzinie społeczno - politycznej i kulturalno-oświatowej.** Jest to więc piękny sposób połączenia pracy nad kulturą fizyczną i kulturą wewnętrzną młodzieży robotniczej Śląska.

Oczywiście praca tych zespołów, tak jak we współzawodnictwie w przemyśle, podlega punktowaniu, którego zasady podaje specjalny regulamin, zatwierdzony już przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ. Czynnikiem, dopingującym działaczy i zespoły w ich pracy, **są wysokie nagrody, ustanowione przez Z.S. „Górnik" wynoszące od 90 do 180 tysięcy złotych.** Nagrody te otrzymują zarówno kierownicy jak też i członkowie zespołów za trzy pierwsze miejsca.

Piękna inicjatywa naszych górników zawiera tyle zdrowej myśli, że nie wolno przejść nad nią do porządku dziennego. Celem jej jest przecież **wychowanie zdrowych fizycznie i duchowo obywateli i przygotowanie ich do wykonywania zadań, jakie stawia przed nimi władza ludowa.**

Czy jednak zainicjowane współzawodnictwo pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu odnosić się nie powinno jedynie do młodzieży robotniczej Śląska? Z pewnością nie! **Z tym samym powodzeniem można do niego przystąpić również i na terenie naszego miasta, gdzie tysięczne rzesze młodzieży robotniczej uprawiają różne gałęzie sportu.**

Również i my mamy na terenie naszego miasta potężną organizację sportową, jaką jest **Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz".** I u nas nie zabrakłoby chętnych spośród młodzieży robotniczej, którzy by podpisali deklarację o przystąpieniu do tej odmiany współzawodnictwa pracy. Korzyść z tego byłaby znaczna. **Młodzież nasza osiągnęłaby o wiele wyższą sprawność fizyczną i jednocześnie pracowałyby nad podniesieniem poziomu swej kultury wewnętrznej i wyrobienia społecznego.**

Sądzić należy, że Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" w dobie jego tak imponującego rozwoju stać dzisiaj na to, by przykład górników śląskich przeszczepić na teren łódzki, a w przyszłości objąć nim nawet wszystkie kluby związkowe w skali ogólnokrajowej. Warunki ku temu są — należałoby więc tylko przystąpić do pracy!

Rewanż za Tour de Pologne

odbędzie się w Warszawie i na torze w Helenowie

Wyścig kolarski Dookoła Polski zgromadzi na starcie około 100 zawodników. Niewątpliwie każdy z nich starać się będzie o zajęcie jak najlepszej lokaty indywidualnej a także i zespołowej.

Trudno w tej chwili przewidzieć, kto będzie zwycięzca gigantycznej imprezy. **Ktokolwiek jednak nim zostanie, będzie musiał po zakończeniu wyścigu dać przeciwnikom rewanż. Świadczą o tym poczynania organizatorów wyścigu.**

W dwa dni bowiem po zakończeniu Tour de Pologne odbędą się w Warszawie wyścigi w obwodzie zamkniętym w Alei Niepodległości na dystansie 100 km. Publiczność będzie więc miała doskonałą okazję podziwiania wszystkich najlepszych zawodników wyścigu Dookoła Polski. Reprezentacje poszczególnych państw będą się w tej imprezie składały jedynie z 3 zawodników, gdyż na większą ilość startujących nie pozwala szczupłość miejsca.

Impreza z bohaterami Tour de Pologne nie ominie również Łodzi, miasta, które bodaj najbardziej emocjonuje się w Polsce kolarstwem. Zawodników zagranicznych zobaczymy 7 września w Helenowie, gdzie staną do walki z najlepszymi kolarzami polskimi w wyścigu amerykańskim parami.

Wyścigi eliminacyjne

wyłoniły najlepsze zespoły pocztowców na dzień 22 bm.

Ubiegłej niedzieli odbyły się ostatnie wyścigi eliminacyjne kolarzy-pocztowców przed biegiem głównym, który będzie miał miejsce w Łodzi dnia 22 bm., tuż przed przybyciem na metę pierwszego etapu zawodników startujących w Tour de Pologne.

Eliminacje odbyły się ogółem w 12 obwodach, które wyłoniły czteroosobowe zespoły na wyścig główny. W biegach tych pocztowcy uzyskali dość dobre czasy. Jednakże dość znaczne różnice między nimi tłumaczą się tym, że nie we wszystkich obwodach stan dróg sprzyjał nadaniu szybszego tempa wyścigowi.

O tym, który z wyłonionych zespołów będzie najszybszy, przekonamy się dopiero 22 bm. Jak wiadomo, najlepsi kolarze -pocztowcy otrzymają w nagrodę cztery motocykle, ufundowanie przez pracowników łódzkich Dyrekcji P. i T.

Padły dwa rekordy

na meczu lekkoatletycznym pań ČSR — Włochy

W Gottwadlowie rozegrano międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań między reprezentacjami Czechosłowacji i Włoch. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Włoszek w stosunku 52:42 pkt.

W poszczególnych konkurencjach osięgnięto następujące wyniki:

W biegu na 100 m zwyciężyła Sicnerova (CSR) w czasie 12,2. Konkurencja 200 m. zakończyła się wygraną Tagliatri (Włochy) — 25,8 a w biegu na 80 m ppł. zwyciężyła Sicnerova — 12,3. W kuli Piccini (Wł.) osiągnęła 13,14, w skoku wzwyż Modrasova (CSR) —1[illegible], wdal Perucci (Wł.) —566 rzut dyskiem Cordiale (Wł.) — 42.86, oszczepem Zatopkova (CSR) — 41,78. Sztafeta 4x100 Włochy — 49 sek.

Perucci ustanowiła w skoku wdal nowy rekord Włoch, a Jungrova w rzucie dyskiem (40,24)—nowy rekord CSR.

Bokserzy „Zrywu"

myślą już o sezonie

Bokserzy Związkowca—Zryw rozpoczęli już treningi przed rozpoczynającymi się niezadługo mistrzostwami drużynowymi okręgu. Odbywają się one w pięknie wyposażonej sali przy ul. Pogonowskiego 82 w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18.45. Nowowstępujący, pragnący uprawiać boks, mile widziani.

„Dynamo" prowadzi

CDKA ustępuje miejsca „Zenitowi"

W tabelce mistrzostw piłkarskich ZSRR nadal prowadzi moskiewskie „Dynamo" ilością 36 pkt. Zajmująca dotychczas drugą lokatę drużyna CDKA musiała ustąpić miejsca leningradzkiemu „Zenitowi", który mając 32 pkt. wyprzedził CDKA o 1 pkt.

Odpowiedzi Redakcji

ALOJZY MEJ, SZCZECIN. Spotkanie piłkarskie między Cracovią a Wisłą odbędzie się w czwartek dnia 15 września w Krakowie.

Bek i Kupczak

znowu staną do walki

W dniu 21 sierpnia rozegrane zostaną we Włocławku torowe mistrzostwa Związków Zawodowych. O tytuł mistrza walczyć będą znowu, po raz niewiadomo już który, Bek i Kupczak.



159)

Porozmawiał z nimi jeszcze przez chwilę, zapytał o to i owo, a potem, poprosiwszy, ażeby zechcieli poczekać, zniknął za drzwiami profesorskiego gabinetu.

Wrócił po paru minutach wyraźnie rozjaśniony.

— Profesor prosi państwa! — mrugnął znacząco lewym okiem.

Profesor Quellin tym razem przyjął ich zupełnie inaczej.

— Dlaczego zaraz na wstępie nie powiedział mi pan o tym, że służył w Legii Cudzoziemskiej, że jest francuskim oficerem? Mam sentyment do legionistów, bo mój syn służył kiedyś również jako porucznik w Legii Cudzoziemskiej i walczył w górach El Rifu...

— Znam El Rif! Walczyłem tam również!

— W którym roku? — zainteresował się profesor.

— W 1935!

— A mój syn porucznik Hektor Quellin w roku 1929 i w tym też roku zginął! — posmutniał nagle profesor, a potem powiedział niespodziewanie ciepło.

— Służyliście Francji pod tymi samymi sztandarami, pan i mój syn i dlatego za opiekuję się panem jak towarzyszem broni mojego Hektora. I zrobię wszystko co będzie leżało w mojej mocy, ażeby odzyskał pan znowu oczy, które patrzyły na te same krajobrazy, na które ongiś, w ostatniej chwili swojego życia spoglądał mój syn...

A jednak jest faktem, że choć chciał o niej zapomnieć, przekleństwo czy błogosławieństwo Afryki biegnie w ślad za Strzelmirskim! Do Paryża przyjechał za pieniądze, jakie przysłał mu dyskretnie jego dawny komendant, a teraz z tego fatalnego zdarzenia, że kiedyś przed laty zginął w jakimś dzikim wąwozie El Rifu porucznik Hektor Quellin, zrodziły się nowe dla Leszka korzyści, bo sławny okulista zaopiekował się nim bardzo serdecznie.

Tydzień po przyjeździe Leszka dokonana na nim została operacja przeszczepienia rogówek, po czym chory, troskliwie obandażowany, umieszczony został na trzy tygodnie w ciemnicy.

Krystyna, która mieszkała dalej w hoteliku, odwiedzała codziennie swojego przyjaciela, podtrzymując go na duchu.

Zresztą Strzelmirski miał dobre przeczucia. Wierzył, że odzyska wzrok, nie raz więc trzymając w ręce dłoń Krystyny, snuł marzenia o przyszłości.

— Kiedy wrócę do Łodzi, wezmę się zaraz do pracy! Jestem przecież fachowcem, nie wątpię więc, że dostanę wreszcie jakąś posadę, może nie bardzo efektowną, ale taką, która zapewni mi przyzwoity kawałek chleba. Orszewski wspominał mi, że mógłby znaleźć coś odpowiedniego I tak rozpocznę nowe życie... Nowe życie razem z tobą, Krystynko, bo teraz już chyba zostaniemy na zawsze razem. Nieprawdaż? — powiedział do niej onegdaj.

— Tak, tak! Zostaniemy już na zawsze razem! — odpowiedziała mu wówczas z ciepłą nutką w głosie, ale *dziś*, stojąc przy oknie i spoglądając z góry na panoramę Paryża, Krystyna myśli o tej sprawie zupełnie inaczej...

Dzisiejszy dzień jest ważny, jest wręcz zasadniczy! Oto w południe profesor Quellin ma rozbandażować głowę swojego pacjenta i przekonać się o rezultatach swojej operacji. A jeśli Leszek odzyska wzrok, wtedy...

Krystyna westchnęła ciężko, bo wie, już jak ma postąpić.

Odeszła od okna, usiadła przy stoliku i zaczęła pisać list, który od paru już godzin miała w głowie.

Kochany Leszku!

Prosiłeś mnie wczoraj, ażebym w tej ważnej dla Ciebie chwili była przy Tobie obecna.

„W momencie, kiedy lekarz zdejmować mi będzie bandaż, chciałbym trzymać Cię za rękę, to doda mi odwagi" — mówiłeś.

Odpowiedziałam Ci, że to się rozumie samo przez się... A jednak dziś rano zadzwoniłam do Ciebie do kliniki i zakomunikowałam Ci, że muszę odjechać do Łodzi, albowiem dostałam z domu depeszę z wiadomością, o bardzo poważnej chorobie mojej matki.

d. c. n.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47 Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109 62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70 PKO Nr VII 1221 D-04906